

# K A Ż D Y N O S I W S O B I E Ś W I A T Ł O

Rozmawiał  
PAWEŁ  
KAWAŁEK

Jest córką piosenkarki i kompozytora. Muzyka towarzyszyła jej od najmłodszych lat, więc nie powinien dziwić fakt, że wybrała dobrze znaną drogę. Była uroczym i utalentowanym dzieckiem, które wyrosło na piękną dziewczynę. Dziś jest pewną siebie kobietą, która dojrzała do tego, by wycofać się na „Ósmy plan”. Natalia Kukulska.

**Kiedy nagrałaś płytę „Natalia”, byłaś najpopularniejszą dziecięcą gwiazdą. Trwało to jakiś czas, aż nagle zniknęłaś z pola widzenia. Nagrałaś co prawda „Bajki Natalki” (gdzie także śpiewałaś), ale poza tym nastała cisza. Co robiłaś przez ten czas?**

Zniknęłam w momencie, kiedy już nie pasowały do mnie historyjki o lalkach. Ten świat był światem, z którego ewidentnie wyrastałam, a wręcz zaczynałam się go trochę wstydić. Ale z drugiej strony, jeszcze nie byłam na tyle ukształtowana i samodzielna, żeby zrobić coś własnego. W zasadzie przez cały tamten czas uczyłam się. Skończyłam podstawową szkołę muzyczną, poszłam do liceum, później na studia. Dopiero wtedy zaczęłam dążyć do tego, żeby tworzyć własne piosenki. Szukałam własnej drogi z muzykami, których spotykałam. Przeszłam przez to samo, co każdy debiutant. Garażowe granie, próby w piwnicach, weryfikowanie tego, co potrafię. Coraz częściej występowałam okazjonalnie.

**Co powiedział tata, kiedy zakomunikowałaś mu, że chcesz powrócić na estradę?**

Kiedy kończyłam przygodę z dziecięcym śpiewaniem, tata uznał, że

powinam się skupić na nauce. Doskonale to rozumiałam. To był moment zupełnie naturalnego wycofania się. Będąc blisko, cały czas miał jednak świadomość tego, że chcę śpiewać, więc absolutnie nie był tym zaskoczony. Cieszyły go moje sukcesy, które zaczęły się pojawiać... Wszystko bardzo przeżywałam – jak każdy rodzic, dla którego jego dziecko jest najpiękniejsze i najmądrzejsze na świecie. Bolała go wszelka niesprawiedliwość, która mnie dotykała. Także to, że ludzie patrzą przez różne pryzmaty i nakleją mi łatki, ale potrafił też być krytyczny. Nierzadko mówił, że coś powinno brzmieć lepiej lub że on to inaczej widzi. Cały czas funkcjonował w moim muzycznym życiu, wiele spraw traktując bardzo emocjonalnie. Często się o to spierał, bo chciałam pójść własną drogą. Na niemal każdej z moich wcześniejszych płyt jest jakaś kompozycja taty. Widziałam, że bardzo chciał, żebym z nim współpracowała, a z płyty na płytę działało się to coraz bardziej po partnersku. Kiedy powstawały nowe utwory, to były to nasze wspólne kompozycje. Cieszę się, że zaufałam wtedy młodemu ludziom. Największy przebój z płyty „Puls” – „Im więcej Ciebie, tym mniej” – jest jego autorstwa (pod pseudonimem), ale zaaranżował i wyprodukował go Wojtek Olszak. Udało mi się namówić tatę, żeby otworzył się na ludzi, którzy czują muzykę inaczej niż on i podchodzą do niej trochę bardziej wspólnie. Przyznam, że nie było

mu łatwo pogodzić się z tym, ale kiedy takie posunięcie odniosło sukces, to widziałam, że chętniej oddawał sprawy w młode ręce.

**Wcześniejsze płyty różniły się od siebie, mimo wszystko nawiązując w jakiś sposób do poprzednich. Tym razem stworzyłaś coś, co nie przystaje do niczego z Twojego dorobku. Trochę jakbyś wywróciła swoje dotychczasowe poczucie estetyki na lewą stronę, żeby pokazać, że tam też można znaleźć coś ciekawego. Tak powstała płyta „Ósmy plan”.**

Nie postrzegałam tego jako krok aż tak radykalny, ale może rzeczywiście tak jest. Na nową płytę jako pierwsza powstała piosenka „Chowam się” i mam wrażenie, że przez to stoi ona jedną nogą w „CoMixie”, poprzednim albumie. We wszystkim, co tworzyliśmy później, staraliśmy się iść o krok dalej. Odważniej. Być może wynika to właśnie z tego, że z każdą kolejną piosenką chcieliśmy jeszcze bardziej wyzbyć się naszych muzycznych przyzwyczajzeń i naleciałości. Chyba się udało.

**Twój dorosły debiut – płyta „Światło” – wywołał spore zamieszanie wśród słuchaczy. Ludzie musieli zrozumieć**



Fot.: Marta Wojtal

**nową, dorosłą Ciebie i to, z czym przychodzisz. Odnoszę wrażenie, że podobnie dzieje się z płytą „Ósmy plan”. Ewidentnie nie jest ani łatwa, ani oczywista. Zwłaszcza gdy przyrówna się ją do lżejszego „CoMixu” czy „Sexi-Flexi”.**

Nie mogę jej ocenić, bo brak mi dystansu. Zżyłam się z tymi piosenkami i nie umiem spojrzeć na nie z boku. Wiem na pewno, że jest to płyta do odkrywania. Zawiera kilka łatwiej przyswajalnych numerów, jak na przykład „Miau” czy „W nosie” – w niektóre może trzeba się wsłuchać kilkakrotnie, żeby poczuć i zauważyć jakieś smaczki. Jest wiele planów do odkrycia. Między innymi z tym związany jest tytuł płyty. Zauważyłam też, że jak coś dłużej się odkrywa, to zostaje to w człowieku na dłużej i nie nudzi się tak łatwo.

**Można chyba powiedzieć, że „Ósmy plan” to także Twój sposób na życie. Podczas gdy większość znanych twarzy błyszczą, Ty unikasz tego jak tylko możesz. Nie pojawiaasz się zbyt często w telewizjach. Nie wyskakujesz z każdego pisma. Nie wielbisz blichtru...**

Życie w blasku flashy jest dla mnie czymś ciągle obcym. Jestem przekonana, że gdybym się mu poddała, moja droga zawodowa zostałaby zepchnięta na inne tory. Poza tym jest to czasochłonne, a ja – będąc pełnoetatową mamą – zupełnie nie mam czasu na takie rzeczy. Oczywiście, zdarzają się sytuacje, kiedy jestem bardziej na widoku – koncerty czy premiery, na które jestem zapraszana. Z przyjemnością czasem korzystam z zaproszenia, żeby zobaczyć, co ciekawego robią moi koledzy i przyjaciele.

Ten świat także jest bardzo różnorodny i można w nim utrzymywać przyjaźnie. Na szczęście, nie wszystko jest nefajne. Niestety, nawet mimo braku mojego „bywania”, media co chwilę wymyślają jakieś niewiarygodne historie. Nie mam na to wpływu, więc staram się nie reagować. Traktuję to tak, jak gdyby to, czym się zajmuję, wydzielalo jakąś toksynę. Skoro tak jest, to jakakolwiek walka z tym nie ma sensu. Kilka razy reagowałam, gdy ktoś przekraczał widoczną granicę, ale nie zamierzam się spalać. Chcę normalnie żyć, a nie dyskutować z kimś i walczyć.

**„To jest komiks...”?**

Właśnie tak. To jest komiks. Serial, który gdzieś tam się toczy. Niepohamowana potrzeba kolejnego obrazka. Najlepsze w tym wszystkim jest to, że wszelkie historie już dawno zostały wymyślone. Cokolwiek by się wydarzyło, w powietrzu wisi to, co będzie dopisane do zdjęcia. Relacje, które pojawiają się w gazetach, zawsze są dla mnie sztuczne i dziwne.

**Czy „Ósmy plan” to także święty spokój?**

Bardzo ciekawe skojarzenie. Tytuł płyty jest wielowymiarowy, ale to, o czym wspominałeś, także się w nim zawiera. To wyciszenie dotyczy zarówno strony wizerunkowej, jak i mainstreamowej. Przesuwam to wszystko na inny plan, gdzie – mam nadzieję – na pierwszym miejscu jest muzyka.

**Od Twojej dorosłej, debiutanckiej płyty „Światło”, minęło 19 lat. Czy po prawie dwóch dekadach, mądrzejsza o wiele doświadczeń, wciążnosisz w sobie to samo światło?**

Moje założenie przy pierwszej płycie było takie, że każdy nosi w sobie światło, choćby działał się nie wiem jakie rzeczy. To światło jest czymś, co powoduje, że chce nam się chcieć. Aktywujemy nasz potencjał, wewnętrzne dobro. Czy wciąż noszę w sobie światło? Mam taką nadzieję. Z każdym płytą chce mi się doświadczać wszystkiego coraz bardziej i pełniej. Dałam sobie zielone światło dla robienia rzeczy, na które mam ochotę artystycznie. Nawet śpiewam o tym na nowej płycie. To właśnie ten rodzaj światła, które w sobie pielęgnuję. Ono jest moją wewnętrzną siłą i pomaga mi nie tylko tworzyć, ale też przechodzić przez trudne chwile w moim życiu.